

HISTORIA / HISTORY

ŁUKASZ WIŚNIEWSKI

ORCID: <https://orcid.org/0009-0002-5108-127X>

e-mail: lwisniewski36@wp.pl

BITWA 9. PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH ARMII KRAJOWEJ Z NIEMCAMI NA OSOWYCH GRZĘDACH (8/9 WRZEŚNIA 1944) JAKO OSTATNI AKT OPERACJI „BURZA” NA ZIEMI GRAJEWSKIEJ

Streszczenie: Bitwa na Osowych Grzędach w dniach 8/9 września 1944 r. była jedną największych potyczek oddziałów Armii Krajowej na terenie Okręgu AK Białystok z wojskami niemieckimi. Poprzedziły ją działania polskiego podziemia niepodległościowego w ramach ogólnokrajowej operacji „Burza”. Zgromadzono silny oddział partyzancki liczący ok. 350 żołnierzy nazwany 9. Pułkiem Strzelców Konnych AK w nawiązaniu do przedwojennej jednostki Wojska Polskiego stacjonującej w Grajewie. Obóz założono w rejonie przedwojennego rezerwatu Czerwone Bagno na Osowych Grzędach na tyłach wojsk niemieckich w bliskości frontu radziecko-niemieckiego. Do likwidacji polskiej bazy hitlerowcy zgromadzili ok. 4 tys. żołnierzy. Doszło do starcia, w którym po obu stronach były duże straty. Po dramatycznej walce z okrażenia udało się wydostać nielicznym. Część ocalałych żołnierzy polskich siłą wcielono do Ludowego Wojska Polskiego. Grupie jedynie ok. 60 osób pod dowództwem por. Władysława Świackiego i por. Antoniego Zabiłowicza udało się bezpiecznie wyjść z okrażenia. Bitwa zakończyła działania partyzanckie w ramach operacji „Burza” na terenie Obwodu AK Grajewo. 9. Pułk Strzelców Konnych AK przestał istnieć. Co roku w rocznicę bitwy, w rejonie tamtych tragicznych wydarzeń, odbywają się uroczystości patriotyczne, których celem jest upamiętnienie minionego czynu niepodległościowego. Artykuł ma za zadanie przypomnienie bitwy na Osowych Grzędach mieszkańcom Elku, gdzie znajdują się miejsca pamięci o 9. PSK AK, tak aby zakorzeniła się ona na dłużej w potocznej świadomości historycznej.

Słowa kluczowe: bitwa na Osowych Grzędach, Czerwone Bagno, 9. Pułk Strzelców Konnych AK, operacja „Burza”, Obwód AK Grajewo

THE BATTLE OF THE 9TH MOUNTED RIFLE REGIMENT OF THE HOME ARMY WITH THE GERMANS AT OSOWE GRZĘDY (SEPTEMBER 8/9, 1944) AS THE LAST ACT OF OPERATION “BURZA” IN THE GRAJEWO REGION

Abstract: The Battle of Osowe Grzędy on September 8–9, 1944, was one of the largest skirmishes between Home Army units and German forces in the Białystok Home Army District. It was preceded by actions by the Polish independence underground as part of the nationwide Operation Tempest. A strong partisan unit of approximately 350 soldiers was assembled, named the 9th Home Army Mounted Rifle Regiment, in reference to the pre-war

Polish Army unit stationed in Grajewo. The camp was established in the area of the pre-war Czerwone Bagno reserve in Osowe Grzędy, behind German lines, near the Soviet-German front. To liquidate the Polish base, the Nazis gathered approximately 4,000 soldiers. A clash ensued, inflicting heavy losses on both sides. In a dramatic twist, only a few managed to escape the encirclement. Some surviving Polish soldiers were forcibly incorporated into the Polish People's Army, and only a group of approximately 60 men under the command of Lieutenant Władysław Świacki and Lieutenant Antoni Zabiłowicz managed to escape safely. The battle ended partisan operations under the "Burza" command in the Grajewo Home Army District. The 9th Home Army Mounted Rifle Regiment ceased to exist. Every year on the anniversary of the battle, patriotic ceremonies are held in the area where these tragic events occurred, commemorating this past act of independence. The aim of this article was to remind the residents of Elk, which has a memorial site for the 9th Home Army Mounted Rifle Regiment, of the Battle of Osowe Grzędy, so that it would become embedded in the popular historical consciousness.

Keywords: Battle of Osowe Grzędy, Czerwone Bagno, 9th Home Army Mounted Rifle Regiment, Operation "Storm", AK Grajewo District

Wstęp

20 listopada 1943 r. Komendant Główny Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór” wydał rozkaz do rozpoczęcia na terenie kraju operacji o kryptonimie „Burza”. Celem akcji było zbrojne powstanie lub wzmożona dywersja przeciwko niemieckiemu okupantowi. Dowódca Okręgu AK Białystok płk Władysław Liniarski ps. „Mścisław” wytyczne do „Burzy” wydał już 5 grudnia 1943 r. Celem działań miało być ukazanie woli walki z Niemcami, zapewnienie samoobrony Polakom przed wycofującymi się Niemcami oraz zdobycie broni. W założeniach dowództwa działania zbrojne należało przeprowadzić niezwłocznie w rejonach dyslokacji niemieckich straży tylnych, a przede wszystkim tam, gdzie nie było już możliwości odwetu ze strony Niemców na ludności cywilnej. Każdy z inspektorów rejonowych, którym podlegały obwody AK, otrzymał więc wytyczne, po których natychmiast przystąpiono do realizacji wyznaczonych zadań. Obwód AK Grajewo wraz z Obwodem AK Łomża podlegały Inspektoratowi III Łomżyńskiemu, którego dowódcą był mjr Jan Tabortowski ps. „Bruzda”. W związku z powyższymi wydarzeniami, w Obwodzie AK Grajewo doszło do dużej koncentracji sił partyzanckich w rejonie Osowych Grzęd, a polskie zgrupowanie przyjęło nazwę: 9. Pułk Strzelców Konnych AK¹.

Bitwa partyzancka, jaką stoczyła Armia Krajowa i 9. Pułk Strzelców Konnych AK, była największą potyczką partyzancką na terenach ziemi grajewskiej. Na podstawie późniejszych relacji polskich uczestników oszacowano, że przewaga sił niemieckich wynosiła ok. 10:1. Stoczono ją na tyłach wojsk niemieckich z 8 na 9 września 1944 r., gdy front radziecko-niemiecki ustabilizował się na rzece Biebrzy. Celem artykułu jest wykazanie, że rozbięcie polskich oddziałów partyzanckich było ostatnim aktem operacji „Burza” na ziemi grajewskiej. Zakończyło

¹ S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i Grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 50–53.

jednocześnie istnienie zorganizowanej konspiracji pod okupacją niemiecką na tym terenie. Autor zaznacza, że pamięć o stoczonej bitwie pozostała w świadomości regionu i kultywowana jest poprzez rocznicowe obchody organizowane przez władze lokalne.

Przygotowania do akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Grajewo

W 1944 r. przez ziemie polskie przetaczała się ofensywa Armii Czerwonej wymierzona przeciwko armii niemieckiej. Walki dotarły również na ziemię grajewską, a ustabilizowanie się frontu w sierpniu 1944 r. nastąpiło na rzece Biebrza. Teren ten nadawał się doskonale do działań partyzanckich, zwłaszcza w północno-zachodniej części w dolinie wspomnianej rzeki. Na miejsce koncentracji konspiracyjnego 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej² wybrano rejon Osowych Grzęd³ na terenie dzisiejszego obszaru ochrony ścisłej Czerwone Bagno w Biebrzańskim Parku Narodowym⁴.

Liczba żołnierzy w Obwodzie AK Grajewo na 1 maja 1944 r. wynosiła ok. 4 tys. żołnierzy, w tym 23 oficerów, 43 podchorążych, 320 podoficerów i 300 członkiní Wojskowej Służby Kobiet, natomiast siły niemieckie w tym terenie Armia Krajowa szacowała na ok. 2 tys. żołnierzy (na koniec 1943 r.). Przesuwanie się frontu w roku 1944 doprowadziło do stałego powiększania się jednostek niemieckich, które przystępowały do budowy umocnień na linii Biebrzy. Na skutek ustabilizowania się frontu latem 1944 r. stan jednostek nieprzyjaciela powiększył się jeszcze o dwie dywizje Wehrmachtu (szacunkowo niemiecka dywizja piechoty mogła liczyć ok. 17 tys. żołnierzy – Ł.W.) oraz ok. 1,5 tys. żołnierzy wojsk pomocniczych. Nasycenie terenu wojskiem niemieckim było więc ogromne i do stycznia 1945 r. praktycznie się nie zmieniło⁵.

Komendant Obwodu AK Grajewo rtm. Wiktor Konopko ps. „Grom” rozkaz o przystąpieniu do akcji „Burza” otrzymał 8 lipca 1944 r.⁶ Na terenie Obwodu

² Nazwa zgrupowania – 9. Pułk Strzelców Konnych AK jest nawiązaniem do przedwojennego pułku kawaleryjskiego stacjonującego w Grajewie. Zgodnie z rozkazem do akcji „Burza” wydanym przez dowódcę Okręgu AK płk. W. Liniarskiego ps. „Mściśław”: „dla zachowania ciągłości Wojska Polskiego, utrzymania tradycji oddziałów partyzanckich oraz związania ich z pułkami WP z 1939 r. nadaje plutonom oddziałów partyzanckich i Kedywu, zorganizowanym przez Obwody i prowadzących akcję sabotażową dywersyjną, nazwy pułków WP”, za: K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 53.

³ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (Mściśław, Wuj), t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu, organizacja i obsada personalna Komendy Obwodu i 9 Pułku Strzelców Konnych, akcje własne.

⁴ W 2025 r. przypadła okrągła rocznica powstania dawnego Rezerwatu „Czerwone Bagno”, zob. Ł. Krajewski, K. Tarka, *Konferencja „100 lat Czerwonego Bagna” z dnia 23 IX 2025 r.*, <<https://bbpn.gov.pl/aktualnosci/konferencja-100-lat-czerwonego-bagna>>, dostęp: 27.09.2025.

⁵ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu...

⁶ S. Poleszak, *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski „Bruzda”*, Warszawa 1998, s. 101.

AK Grajewo plan zakładał zbrojne opanowanie posterunków żandarmerii niemieckiej oraz innych obiektów okupanta, a także ustanowienie polskiej administracji na terenach wyzwolonych. Grajewo jako główne miasto regionu również miało zostać opanowane. Zadaniem konspiracyjnym 9. PSK AK było przede wszystkim nękanie przeciwnika po osi drogi Osowiec – Grajewo – Elk. Czas na realizację zadania wyznaczono na 8–10 godz. od mobilizacji pułku, natomiast sama mobilizacja w założeniu miała potrwać nie dłużej niż 36 godz. Niestety sytuacja na froncie niemiecko-radzieckim i związana z tym stabilizacja frontu na linii rzeki Biebrzy uniemożliwiła jego realizację⁷.

W związku z tym sytuacja stacjonującego w rejonie Osowych Grzęd polskiego konspiracyjnego pułku stawała się niezwykle trudna. Dowódca „Grom” rozważał nawet częściowe rozwiązanie oddziału. Żołnierze, którzy pozostaliby na miejscu, mieli w zamyśle „Groma” uderzyć na leśniczówkę w Choszczewie (obecnie Grzędy), w której znajdował się niemiecki sztab. Ostatecznie zaniechano jednak tego działania.

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1944 r. w rejonie stacjonowania polskich partyzantów wylądował desant sowiecki o kryptonimie „Sołowiej-5” pod dowództwem lejtnanta Daniło, który wyposażony był w radiostację⁸. Polaków o zrzucie spadochroniarzy zawiadomiła miejscowa ludność. Sowietów przejął patrol AK operujący w terenie pod dowództwem kpr. Feliksa Godlewskiego⁹. Czynne współdziałanie sowieckiego desantu w walce z Niemcami prowadził osobiście szef dywersji Obwodu AK Grajewo por. Antoni Zabiłowicz ps. „Błyskawica”¹⁰. Informację o tym fakcie potwierdzają źródła znajdujące się w Instytucie Pamięci Narodowej oddział w Białymstoku¹¹.

Desant sowiecki otrzymał od „Groma” zgodę na pozostanie w polskim obozie. Przy pomocy posiadanej radiostacji nawiązał on kontakt z 2 Frontem Białoruskim, przystąpił także do pracy wywiadowczej, wchodząc w skład patroli razem z polskimi partyzantami lub samodzielnie. Zadania, które realizowali Sowietci, polegały przede wszystkim na obserwacji przemieszczania się wojsk niemieckich na trasie Augustów – Grajewo – Łomża oraz Grajewo – Osowiec – Łomża¹².

Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę z istnienia dużego zgrupowania partyzanckiego na tyłach frontu. Dodatkowo radiostacja desantu sowieckiego regularnie nadawała meldunki w porze rannej i wieczornej. Nad polskim obozowiskiem pojawił się silny zwiad lotniczy, a w okolicy bazy zapuszczały się piesze patrole niemieckie. Dochodziło do potyczek Polaków z Niemcami. Placówki i czujki

⁷ Tamże, s. 117.

⁸ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO...*, s. 82.

⁹ J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła. Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa na terenie powiatu grajewskiego w latach okupacji 1939–1944*, Rajgród 1997, s. 366–367.

¹⁰ Przebieg służby wojskowej Antoniego Zabiłowicza na podstawie Oświadczenia Józefa Dąbrowskiego i Bolesława Foltynskiego, Chojnowo 31.10.1947 r., rękopis, skan w posiadaniu autora.

¹¹ AIPN, Bi 019/95, Kwestionariusze osobowe do charakterystyki nr 66, nazwa organizacji: Armia Krajowa Obywatelska Obwód Grajewo krypt. „8” oraz karty na czyn przestępczy organizacji Wolność i Niezawisłość, Obwód Grajewo, Antoni Zabiłowicz, k. 665–666.

¹² J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła...*, s. 366–367.

partyzanckie meldowały coraz częściej o ruchach nieprzyjaciela, a 4 września stwierdzono na rzece Jęgrzni rozpoznanie inżynieryjne nieprzyjaciela, mające na celu zlokalizowanie miejsc dogodnych do przeprawy¹³. Wszystko wskazywało na to, że hitlerowcy podejmą próbę likwidacji polskiego zgrupowania partyzanckiego, które znajdowało się pomiędzy pierwszą a drugą niemiecką linią obronną tego odcinka frontu¹⁴.

Bitwa na Osowych Grzędach 8/9 września 1944 r.

8 września w godzinach porannych rozpoczęła się operacja, mająca na celu ostateczne rozprawienie się z Polakami. Do akcji użyto pododdziałów 50. Dywizji Wehrmachtu, jednostek SS, żandarmerii i własowców, razem ok. 3,5 tys. ludzi (5–6 batalionów biorących bezpośrednio udział w walce). Polskie zgrupowanie liczyło 6 spieszonych szwadronów 9. PSK AK, jeden niewielki oddział żołnierzy NSZ oraz pięcioosobowy desant sowiecki, razem ok. 350 żołnierzy. Stosunek sił wynosił więc 10:1 na korzyść Niemców¹⁵.

Atak niemiecki rozpoczął się od przygotowania artyleryjskiego, które okazało się niecelne. Polaków odcięto jednak od Puszczy Augustowskiej wzdłuż linii rzek Ełk i Jęgrznia, lasów grzędowskich oraz miejscowości Grzędy – Dębowa Góra. W nocy z 7 na 8 września niemieckie oddziały rezerwowe otoczyły 9. PSK AK ze wszystkich stron¹⁶. We wspomnieniach jednego z uczestników bitwy na Osowych Grzędach, Stanisława Wiśniewskiego, pojawiła się relacja, że bezpośrednią przyczyną mobilizacji i ataku Niemców na polski obóz była likwidacja 7 września w potyczce pod Pieńczykowem dwóch niemieckich oficerów sztabowych jadących konno na inspekcję swoich wojsk¹⁷.

Już w nocy 8 września dał się słyszeć w polskim obozie niezwykley huk motorów samochodowych, który dobiegał od strony miejscowości Kuligi i Ciszewo. Wysłano więc polskie patrole zwiadowcze w celu rozpoznania terenu. Pierwsze meldunki w sztabie 9. PSK AK pojawiły się 8 września ok. godz. 7.00 rano. Meldowano o tym, że nieprzyjaciel przeprawia się przez rzeki Ełk i Jęgrznię, dodatkowo żołnierzy niemieckich zauważono na skraju lasu¹⁸. Tymczasem dzień, który zapowiadał się na gorący, zaczynał się w obozie polskim zgodnie z rozkładem zajęć – przystąpiono do gotowania porannej strawy¹⁹.

¹³ Tamże, s. 385–388.

¹⁴ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu...

¹⁵ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO...*, s. 82–83; T. Dudziński, K. Sychowicz, *Dzieje powiatu grajewskiego*, Grajewo 2010, s. 185.

¹⁶ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu...

¹⁷ S. Wiśniewski, *W pamięci zachowałem...*, Grajewo 2003, s. 132.

¹⁸ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w becze*, Grajewo 2007, s. 335–336.

¹⁹ S. Wiśniewski, *W pamięci zachowałem...*, s. 132.

Ok. godz. 8 rano 8 września zarządzono alarm oraz naradę sztabu pułku i dowódców szwadronów²⁰. Nikt nie miał wątpliwości, że właśnie ruszyła ofensywa Niemców, mająca na celu likwidację pułku²¹. Sytuacja stawała się dramatyczna. Podczas odprawy spływały kolejne meldunki wskazujące na bardzo duże siły nieprzyjaciela, który przyjął ugrupowanie bojowe na łąkach kapickich. Piechota niemiecka niezwykle ostrożnie zaczęła kierować się ze wszystkich stron w miejsce obozu, przez co polskie patrole miały czas na wycofanie się. W związku z okrążeniem obozu oraz ogromną przewagą nieprzyjaciela uznano podczas odprawy, że nie ma możliwości stoczenia walki w dzień²². Postanowiono więc wycofać się z bazy do lasów w Osowych Grądach, by po dotarciu na miejsce odwrócić front i pod osłoną nocy przyjąć walkę całą siłą pułku. Następnie po przedarciu się przez linie wroga przekroczyć Kanał Woźnawiejski i przez leśniczówkę Choszczewo przebić się na Czerwone Bagno²³.

Gdy oddziały niemieckie znalazły się w odległości niespełna 200 m od polskiego obozu, ok. godz. 12 pułk po dołączeniu ostatnich patroli zwiadowczych ostatecznie opuścił miejsce swojego stacjonowania, przemieszczając się pod osłoną zarośli. Marsz otwierał pluton pod dowództwem por. Jana Wagnera ps. „Jaworski”, natomiast straż tylną stanowił szwadron pod dowództwem por. Piotra Bieniewskiego „Niedzieli”. Droga ewakuacyjna przebiegała przez teren trudno dostępny, zabagniony, gęsto porośnięty krzakami. Dodatkowo żołnierze byli obciążeni niesioną bronią i amunicją. Odgłosy strzałów i wybuchy granatów uświadamiały partyzantom, że ich obóz jest likwidowany²⁴ i z pewnością nie ma już drogi odwrotu.

Po zniszczeniu polskiego obozowiska Niemcy kontynuowali marsz za uchodzącymi partyzantami, stopniowo ich doganiając. Odległość pomiędzy oddziałami zaczynała się zmniejszać tak bardzo, że do Polaków dochodziły komendy w języku niemieckim i rosyjskim. Po kilku godzinach forsownego marszu zmęczenie zaczęło dawać się żołnierzom we znaki. Zarośla były coraz rzadsze, przez co osłona przed nieprzyjacielem stawała się coraz trudniejsza²⁵.

Gdy ok. godz. 17.00 pułk osiągnął rejon Grądu Osowego, w pobliżu którego były odsłonięte łąki, okazało się, że Niemcy zorganizowali tam zasadzkę. Nie było już możliwości dalszego odwrotu, a sytuacja stawała się naprawdę krytyczna. W związku z tym dowódca 9. PSK AK Wiktor Konopko „Grom” odbył krótką naradę z Władysławem Świackim „Sępem” oraz Antonim Zabiłowiczem „Błyskawicą”. Podjęto decyzję o przyjęciu walki i przebijaniu się przez linie nieprzyjaciela z powrotem w kierunku obozowiska pułku, a następnie kierowania się na Czerwone Bagno, by połączyć się z Armią Czerwoną. Zdawano sobie sprawę, że w związku z przebiegiem frontu przez ziemię grajewską i co z tym się wiąże nasyceniem

²⁰ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 336.

²¹ J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła...*, s. 338.

²² W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 337.

²³ J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła...*, s. 388.

²⁴ Tamże, s. 389; W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 337; S. Wiśniewski, *W pamięci zachowałem...*, s. 133.

²⁵ S. Wiśniewski, *W pamięci zachowałem...*, s. 133–134.

wojskami niemieckim, dalsze istnienie pułku jest niemożliwe. Jak wspominał Świacki: „Żołnierze i oficerowie pułku wiedzieli o tym wszystkim i woleli zginąć w walce tu, w zaroślach, bo tylko tu widzieli możliwość ocalenia się, lub śmierć. Toteż, gdy przez rząd przeszedł rozkaz podawany z ust do ust sformowania tyraliery w miejscu [...], zajęcia stanowisk i przygotowania się do ataku, każdy odetchnął z wielką ulgą i rozkaz ten przyjął radośnie [...] tak było dotąd wielkie napięcie nerwowe [...]”²⁶.

Rozkazem „Groma” front pułku skierowany został ponownie w kierunku dawnego obozowiska, pozostawiając za sobą odkryte łąki. Całość sił skoncentrowała się na niewielkim, wynoszącym ok. 120 m odcinku. Cała broń maszynowa wraz z czterema ckm-ami (dowódcą plutonu ckm był por. Antoni Zabiłowicz) ustawiła się w pierwszej linii. Drugi szereg zajęli pozostali partyzanci, natomiast dowódca znajdował się pośrodku ugrupowania. Przekazano rozkazy, w których ckm-y miały strzelać ogniem ciągłym, a po zużyciu amunicji miano je pozostawić na miejscu. Przebieg bitwy i dramat chwili najlepiej zobrazują wspomnienia biorących w niej udział polskich żołnierzy.

Bitwa na Osowych Grzędach we wspomnieniach uczestników

Jan Orzechowskiego, uczestnik bitwy: „Patrzyłem na leżących i kłęczących żołnierzy. Różne były reakcje na to, co się działo. Jedni mieli głęboko zamyślane twarze, inni zjadali resztki chleba, inni szeptali modlitwę. Ja wyciągnąłem z portfela fotografię matki i siostry, które były gdzieś daleko w Kazachstanie, chcąc spojrzeć, być może ostatni raz, w drogę mi twarze. Po mojej lewej i prawej stronie kłęczeli partyzanci: Piotr Berner – stary żołnierz. Twarz miał spokojną i czujną. Tuż obok niego dwaj bracia Sebuniowie, podobni do młodych wilków, łasych na zwierzynę. Na twarzach ich nie było ani cienia lęku. Dalej kłęczał mały Bolesław Wroczyński ze swoim sztucerem. [...] obok niego był dobry kolega Adam Zawistowski, stary kłusownik, który strzelał do biegnącej sarny z pistoletu trafiając ją w szyję [...] i inni. Spojrzałem jeszcze raz na nich wszystkich i pozostałych żołnierzy plutonu i jakiś ciężar spadł mi z piersi. Nie damy się, pomyślałem, przecież Niemcy nie lubią bić się w lesie, ten polski las jest naszym sprzymierzeńcem... a Niemcy byli coraz bliżej. [...] Nagle ucichło [...].

Czas dłużył się w śmiertelnej ciszy, serce biło szybko, jakby chciało gardłem wyskoczyć. Nagle widzę niemiecką czerwoną rakietę i słyszę jak dziś donośne słowa niemieckiego oficera »Siebte kompanie! Weiter angreifen« (»Siódma kompania. Dalej nacierać«). I zobaczyłem ich. Błyskawiczny rzut oka – szli ugrupowani w kliny z pistoletami maszynowymi gotowymi do strzału, w głębokich niemieckich hełmach, z zawiniętymi do łokci rękawami – jak rzeźnicy. U każdego za pasem trzonkowe granaty. I oni nas zobaczyli, ale byli tak zaskoczeni naszym widokiem,

²⁶ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 339–340.

że nie padł z ich strony żaden strzał, tylko idący na czele klina krzyknął głośno: »Hier sind polnische Banditen« (»Tu są polscy bandyci«). To były po prostu sekundy; padł w tym momencie strzał dowódcy pułku i zagrała nasza broń. To był piekielny huragan ognia. Nic nie było słychać, tylko łoskot broni maszynowej. Nie wiem, ale chyba nigdy w wojnach światowych, ani w tej pierwszej, ani w tej drugiej, nie było takiego natężenia ognia z broni strzeleckiej, jakie było na Grzędach 8 września. Dziś jestem przekonany, że takiego ognia nie było w historii wojen. To był wyjątkowy przykład, albowiem na odcinku około 120 m strzelało jednocześnie ponad 20 jednostek broni maszynowej i około 350 partyzantów, w tym wielu strzelających z pistoletów maszynowych. Skutki ognia były straszne. Śmiertelna kośba pistoletów i karabinów maszynowych powaliła na ziemię, jak ścięte zboże, niemieckie kliny. Pokryły je małe brzoźki ścięte naszym ogniem. [...] Ciężkie karabiny maszynowe przestały strzelać [...]. Czerwona rakietą poszła w górę i z setek gardeł wyrwał się potężny okrzyk: »Hurra«. Uderzyliśmy jak piorun z jasnego nieba. Śmiem twierdzić, iż takiego ataku nie widziały i nie zobaczą nigdy więcej żadne inne, aniżeli nasze – uczestników tej bitwy – oczy. To był atak 9. spieszonego Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej [...]»²⁷.

Stanisław Wiśniewski, uczestnik bitwy, pisał z kolei: „Ci, co nas pierwsi zobaczyli na wieki zamknęli oczy. [...] Zrywa się por. 'Niedziela', podaje komendę »Bagnet na broń, do ataku za Ojczyznę hurra!«. Zrywam się, nabijam bagnet na karabin. [...] Przemy lawiną do przodu, strzelamy w biegu. Nie istnieje śmierć, jesteśmy w swoim żywiole. Teraz my jesteśmy groźnymi wilkami. Każdy pragnie jak najprędzej dopaść Niemca. Bagnety błyszczą w słońcu. Nie czuję zarośli, bijących po twarzy różeg, ni wysokiej do pasa trawy, która płacze nogi. Niemcy są zaskoczeni, nie spodziewali się takiej brawury. Trupy niemieckie gęsto zaścielają pole bitwy. Linie niemieckie [...] cofają się [...]. Wpadamy na nich, wre walka na bagnety, kolby, łopatk i zęby. [...]. Przede mną przebiega łączkę na wskroś trzech Niemców. Strzelam kilkakrotnie [...]. Dobiegam do nich. Jeden jest jeszcze w agonii [...]. Coraz częściej padają zabici i ranni z naszej strony. Niemcy cofają się, ale już się opamiętali, gęsto się ostrzeliwują. Jest to jednak wojsko frontowe, ostrzelane. [...]. Coraz więcej rannych, coraz więcej wołania o pomoc. [...] Powstał taki wir walki, że nie ma już żadnej linii, ze wszystkich stron są Niemcy i partyzanci, bitwa toczy się wszędzie. Przy mnie znalazł się kwatermistrz pułku 'Skiba', więc pokazuję mu biegnącego między krzakami Niemca [...], strzelam z pozycji stojącej. Lufa mojego karabinu była blisko jego głowy. Po strzale chwycił się za głowę i krzyknął – uważaj jak strzelasz! [...] Jeden z partyzantów z oddziału NSZ-tu walczy na bagnety z dwoma żołnierzami niemieckimi. Widać tylko błysk karabinów i bagnetów, broni się. Nie dałby rady wyszkolonym żołnierzom frontowym. Podbiega mu w sukurs Zawistowski Franciszek ps. „Obcęgi”. Jednego z nich przebija bagnetem, drugiego kładzie strzałem z nagana. Partyzant ma pokłute ręce i piersi, ale rany nie są śmiertelne. [...]

Posuwamy w nieznanym mi kierunku. [...] Idę na samym końcu prowadząc rannego kpt. 'Jaworskiego'. [...] Idziemy coraz wolniej. Słyszę jedynie chłupot nóg

²⁷ J. Orzechowski, *Aby pamiętać nie zginęła...*, s. 390–391.

maszerującego przed nami oddziału. Więc mówię »panie kapitanie przyspieszmy kroku, bo się zgubimy«. A on do mnie »wiesz chłopcze ja jestem mocno zmęczony, połóż ten kożuszek na trawie a ja chwileczkę odpocznę. [...] dziękuję ci chłopcze za pomoc, a teraz idź za oddziałem a ja za chwileczkę was dopędzę«. »Ależ panie kapitanie ja pana samego nie zostawię«. A on łagodnym głosem, »idź no idź chłopcze, ja tylko chwilę odpocznę«. [...] Może uszedłem z dziesięć kroków, gdy usłyszałem strzał. Kapitan 'Jaworski' odebrał sobie życie'²⁸.

Władysław Świacki wspominał po latach: „Wreszcie zapadł całkowity zmrok. Wróg został osłonięty ciemnością nocy. [...] Bój ustał całkowicie. [...] Nawet jęku rannych w bitwie i konających nie było słychać. [...] Tylko od czasu do czasu słychać było w różnych kierunkach gwizdy sygnałowe. To żołnierze 9 psk zwolowali zbiórkę. Wreszcie i te sygnały umilkły. Na czele trzydziestu ludzi dotarłem do grądu Lipowego, wkroczyłem na opuszczony przez wroga grąd Lipowy, a po opanowaniu go, ubezpieczyłem i zaczęliśmy oczekiwać zbiórki pułku. Po upływie pół godziny przybył na Lipowy 'Błyskawica' na czele dwudziestu ludzi z różnych szwadronów pułku”²⁹.

Grupa ocalałych licząca ok. 150–200 ludzi pod dowództwem pierwszego zastępcy dowódcy pułku „Wawra” postanowiła przebijać się przez linie niemieckie, by następnie połączyć się z oddziałami Armii Czerwonej. Przemieszczali się wzdłuż Kanału Woźnawiejskiego, docierając do rzeki Elk, przez którą się przeprawili. Ostatecznie po pokonaniu również Biebrzy dotarli do Sowietów. Rosjanie polskich żołnierzy rozbroili, a następnie wcielili do formującego się w Dojlidach 6. Batalionu Zapasowego 2 Armii Wojska Polskiego³⁰.

Tymczasem po kilkugodzinnej bitwie w miejscu dawnego obozowiska 9. PSK AK pojawił się por. Władysław Świacki oraz por. Zabiłowicz wraz z inną grupą ocalałych żołnierzami. Na miejsce zaczęli przybywać pozostali partyzanci, którzy przeżyli bitwę³¹. Jan Orzechowski i Sławomir Poleszak w swoich opracowaniach podają, że Zabiłowicz wyprowadził z okrażeń 40–60 ludzi³². Chodzi tu zapewne właśnie o powyższy oddział, który liczył 30 ludzi Świackiego i 20 Zabiłowicza. Jak wspomina Świacki, zgromadziło się w tym miejscu łącznie 52 żołnierzy (kolejnych 5 rannych niedługo dołączyło do oddziału). Po zebraniu się grupy uzgodniono, że dalsze walki przy niewielkim stanie amunicji nie mają sensu, w związku z czym należy przebić się nocą przez linie nieprzyjaciela, by następnie rozejść się do domów, a w stosownej chwili, gdy będzie ku temu okazja, powrócić do dalszej walki. Dowództwo nad zgrupowaniem przejęli wspólnie jako najbardziej doświadczeni partyzanci Władysław Świacki i Antoni Zabiłowicz³³.

²⁸ S. Wiśniewski, *W pamięci zachowałem...*, s. 135–137.

²⁹ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 342.

³⁰ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, *Charakterystyka terenu...*; T. Dudziński, K. Sychowicz, *Dzieje powiatu grajewskiego*, s. 186; A. Dudziński, *Żołnierze 9 PSK AK w 6 Zapasowym Batalionie Piechoty*, „Grajewskie Zeszyty Historyczne – Zapis” 2001, z. 4, s. 19–23.

³¹ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 343.

³² J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła...*, s. 393, S. Poleszak, *Jeden z wyklętych...*, s. 121.

³³ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczce*, s. 344–345.

Należy dodać, iż początkowo podjęto decyzję o oczekiwaniu na oddział „Wawra”, jednak po jakimś czasie zorientowano się, że „Wawer” przebija się już przez linie niemieckie i dalsze oczekiwanie jest bezcelowe³⁴.

W marszu do miejsc zamieszkania oddział miał ulegać stopniowemu rozproszeniu. Polegać to miało na tym, że gdy żołnierz znajdzie się w okolicach swojego domu, wówczas odłączy się z bronią. W ten sposób partyzanci mieli rozwiązać powyższą grupę. Marsz rozpoczął się 9 września, kiedy to odłączyło się już ok. 20 ludzi³⁵.

Zakończenie

W związku z bliskością frontu we wrześniu 1944 r. nasycenie ziemi grajewskiej wojskami niemieckimi było ogromne, o czym wielokrotnie wspomina Władysław Świacki. Wielu żołnierzy Armii Krajowej biorących udział m.in. w bitwie na Czerwonym Bagnie było aresztowanych i przetrzymywanych w obozie karnym w Grajewie. Trafił tam również Świacki, a także Rosjanka z desantu sowieckiego³⁶.

Rozkaz „Mściśława” z 28 sierpnia 1944 r. kończył akcję „Burza” na terenie Okręgu AK Białystok. Bitwa na Osowych Grzędach stoczona 8 września 1944 r. pomiędzy regularnymi oddziałami niemieckimi a polskim zgrupowaniem partyzanckim była jej ostatnim aktem³⁷; 9. PSK AK przestał istnieć. Zginęli: komendant obwodu i jednoczesny dowódca pułku rtm. Wiktor Konopko „Grom”, jego drugi zastępca por. Jan Wagner „Jaworski” – żołnierz NSZ, jeszcze jeden oficer, 4 podchorążych i 19 podoficerów. Straty partyzantów w bitwie szacuje się na 60 do 100 poległych (w walce zginęło również trzech żołnierzy desantu sowieckiego), natomiast niemieckie to 120–140 zabitych. Duża liczba żołnierzy przebiła się przez front, a po dotarciu do Sowietów została siłą wcielona do Ludowego Wojska Polskiego, formującego się w Białymstoku³⁸. Część z nich uciekła z wojska, wracając ponownie do konspiracji.

Obszar Obwodu AK Grajewo po bitwie na Osowych Grzędach pozostawał pod okupacją niemiecką, a stabilizacja frontu na Biebrzy i Narwi uniemożliwiała kontynuację pracy konspiracyjnej. Sytuację pogorszała utrata kadry dowódczej na skutek śmierci w bitwie lub poprzez aresztowania i wywózki przez Niemców. Zerwane zostały kontakty z Okręgiem AK Białystok.

³⁴ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu...

³⁵ W. Świacki, *Pamiętnik przechowany w beczcze*, s. 346.

³⁶ Tamże, s. 369, 383.

³⁷ S. Poleszak, *Jeden z wyklętych...*, s. 122.

³⁸ Tenże, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 61; A. Dudziński, *Żołnierze 9 PSK AK w 6 Zapasowym Batalionie Piechoty*, s. 19–23.

22 stycznia 1945 r. rozpoczęło się na tych terenach natarcie wojsk 50 Armii Radzieckiej i opanowywanie przez Sowietów kolejnych miejscowości. Wraz z Armią Czerwoną na ziemię grajewską przybyła nowa rzeczywistość związana z rządami komunistów³⁹.



Fot. 1. Pomnik upamiętniający bitwę 9. Pułku Strzelców Konnych AK z Niemcami na Osowych Grzędach stoczoną 8 września 1944 r., zlokalizowany przy skrzyżowaniu w miejscowości Tama (Ł. Wiśniewski, 4 kwietnia 2025).

³⁹T. Dudziński, K. Sychowicz, *Dzieje powiatu grajewskiego*, s. 186–188; S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne...*, s. 60–61; T. Dudziński, M. Małachwiej, K. Sychowicz, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństw Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo–Białystok 2015, s. 7.



Fot. 2. Pomnik żołnierzy 9. PSK AK poległych w bitwie na Osowych Grzędach, pomordowanych mieszkańców tych ziem oraz leśników. Obelisk znajduje się w rejonie leśniczówki Grzędy na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego (Ł. Wiśniewski, 4 kwietnia 2025).

Żołnierze Obwodu AK Grajewo spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. Za wyróżniającą się służbę i nieugiętą postawę wobec okupanta przyznano im 109 odznaczeń, w tym 36 pośmiertnie: 4 Krzyże Virtuti Militari (w tym jeden pośmiertnie), 44 Krzyże Walecznych (w tym 16 pośmiertnie), 2 Złote Krzyże Zasługi z Mieczami (w tym jeden pośmiertnie), 26 Srebrnych Krzyży Zasługi z Mieczami (w tym 6 pośmiertnie), 33 Brązowe Krzyże Zasługi z Mieczami (w tym 12 pośmiertnie)⁴⁰.

⁴⁰ Ossolineum, Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK..., t. I, k. 1–17, Charakterystyka terenu...

W czasach istnienia PRL władzom nie zależało na godnym upamiętnianiu Armii Krajowej. W związku z tym nie dbano też o podtrzymywanie pamięci o tak ważnym wydarzeniu w historii regionu, jakim była bitwa na Osowych Grzędach. Przełomem był rok 1984 r., kiedy Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Grajewie wysunął propozycję budowy pomnika przypominającego tamte ważne wydarzenia. Niestety postulat został zawetowany przez lokalnych członków PZPR. Nie zaniechano jednak inicjatywy i po interwencji na szczczeblu wojewódzkim udało się ostatecznie przeiorsować zgodę na jego budowę. Autorem projektu monumentu był architekt Jerzy Talaga. Jego projekt zatwierdzono 20 czerwca 1984 r. Przeprowadzono społeczną zbiórkę pieniędzy, w którą zaangażowali się mieszkańcy regionu, lokalne przedsiębiorstwa i kombatanCI. Ostateczne miejsce obelisku zlokalizowano naprzeciwko Krzyża upamiętniającego powstańca styczniowego płk. „Wawra”. Odsłonięcie nastąpiło w rocznicę bitwy 8 września 1984 r., a w 1990 r. dodano do pomnika orła z koroną⁴¹.

Pamięć o bohaterach sprzed ponad osiemdziesięciu lat pielęgnuje się również w wolnej Polsce. W roku 1994 niedaleko leśniczówki Grzędy wybudowano kolejny obelisk upamiętniający bohaterski czyn partyzancki. Co roku odbywają się przy nim uroczystości z udziałem władz lokalnych, wojewódzkich i krajowych. Asystę honorową pełnią żołnierze Wojska Polskiego, harcerze oraz członkowie grupy rekonstrukcyjnej. 8 września 2025 r. organizatorami wydarzenia były Starostwo Powiatowe w Grajewie, Miasto Grajewo, Gmina Rajgród, Gmina Goniądz, Biebrzański Park Narodowy, Nadleśnictwo Rajgród, Towarzystwo Przyjaciół 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie, Związek Strzelecki „Strzelec” OSW Jednostka Strzelecka 1011 im. rtm. Wiktora Konopki ps. „Grom” oraz Zespół Szkół nr 2 w Grajewie im. 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie⁴².

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (AIPN):

Bi 019/95, Kwestionariusze osobowe do charakterystyki nr 66, nazwa organizacji: Armia Krajowa Obywatelska Obwód Grajewo krypt. „8” oraz karty na czyn przestępczy organizacji Wolność i Niezawisłość, Obwód Grajewo, Antoni Zabiłowicz.

Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu (Ossolineum):

Rkps 16681/II, Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego AK zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (Mścislaw, Wuj), t. I, 1–17, Charakterystyka terenu, organizacja i obsada Komendy Obwodu i 9. Pułku Strzelców Konnych, akcje własne.

Opracowania:

Czajkowski A., *Historia budowy pomnika „Pamięci bitwy na Grzędach”*, „Grajewskie Zeszyty Historyczne – Zapis” 2004, z. 4(16).

⁴¹ A. Czajkowski, *Historia budowy pomnika „Pamięci bitwy na Grzędach”*, „Grajewskie Zeszyty Historyczne – Zapis” 2004, z. 4(16), s. 34–41; K. Sychowicz, *Od Czerwonego Boru do Grzęd*, w: *Szlakami Akcji „Burza”*, pod red. Ł. Fabiańskiego, Białystok 2024, s. 41–42.

⁴² 81. rocznica Bitwy w rejonie Osowe Grzędy, <<https://e-grajewo.pl/wiadomosc,81.-rocznica-bitwy-w-rejonie-osowe-grzedy,58729.html>>, dostęp: 28.09.2025.

- Dudziński A., *Żołnierze 9 PSK AK w 6 Zapasowym Batalionie Piechoty*, „Grajewskie Zeszyty Historyczne – Zapis” 2001, nr 4.
- Dudziński T., Małachwiej M., Sychowicz K., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństw Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo–Białystok 2015.
- Dudziński T., Sychowicz K., *Dzieje powiatu grajewskiego*, Grajewo 2010.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.
- Orzechowski J., *Aby Pamięć nie zginęła. Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa na terenie powiatu grajewskiego w latach okupacji 1939–1944*, Rajgród 1997.
- Poleszak S., *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski „Bruzda”*, Warszawa 1998.
- Poleszak S., *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i Grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004.
- Sychowicz K., *Od Czerwonego Boru do Grzęd*, w: *Szlakami Akcji „Burza”*, pod red. Ł. Fabiańskiego, Białystok 2024.

Relacje i wspomnienia:

- Świacki W., *Pamiętnik przechowany w beczce*, Grajewo 2007.
- Wiśniewski S., *W pamięci zachowałem...*, Grajewo 2003.

Źródła internetowe:

- 81. rocznica Bitwy w rejonie Osowe Grzędy*, <<https://e-grajewo.pl/wiadomosc,81-rocznica-bitwy-w-rejonie-osowe-grzedzy,58729.html>>, dostęp: 28.09.2025.
- Krajewski Ł., Tarka K., *Konferencja „100 lat Czerwonego Bagna” z dnia 23 IX 2025 r.*, <<https://bbpn.gov.pl/aktualnosci/konferencja-100-lat-czerwonego-bagna>>, dostęp: 27.09.2025.

Zbiory własne autora:

- Przebieg służby wojskowej Antoniego Zabiłowicza na podstawie Oświadczenia Józefa Dąbrowskiego i Bolesława Foltyńskiego, Chojnowo 31 października 1947 r., rękopis, skan w posiadaniu autora.